

**mgr Mariusz Staszczak**  
absolwent Collegium Civitas w Warszawie  
e-mail: marius.staszczak@gmail.com  
**ORCID:** 0000-0001-8836-8210

## PRZYSZŁOŚĆ AL-KAIDY W AFGANISTANIE POD RZĄDAMI TALIBÓW

### Abstrakt

Al-Kaida – mimo konkurencji ze strony Państwa Islamskiego – nadal jest jedną z najważniejszych organizacji dżihadystycznych na świecie i wciąż cieszy się szacunkiem i uznaniem wśród radykalnych muzułmanów. W artykule przybliżono okoliczności powstania tego ugrupowania i zbadano związki, jakie łączyły go z ruchem afgańskich talibów, a także jego rzeczywiste możliwości operacyjne i skalę zagrożenia, jakie stwarza dla wrogich ideologicznie krajów Zachodu. Analizie poddano ponadto zasady, na jakich Al-Kaida funkcjonowała na terenie Afganistanu, oraz konsekwencje, jakie wywarł na nią proces pokojowy, a także podpisana 29 lutego 2020 r. umowa między Stanami Zjednoczonymi a talibami. Opisano zarówno historyczną obecność Al-Kaidy w Afganistanie, jak i obecny status tego ugrupowania oraz jego reakcje na proces pokojowy. Uwzględniono również perspektywę, jakie rysują się w najbliższej przyszłości przed Al-Kaidą w Afganistanie.

**Słowa kluczowe:** Al-Kaida, Afganistan, terroryzm, proces pokojowy

## THE FUTURE OF AL-QAEDA IN AFGHANISTAN UNDER THE TALIBAN RULE

### Abstract

Al-Qaeda, despite competition from the Islamic State, still remains one of the most important jihadist organizations in the world and still enjoys respect and recognition among radical Muslims. The paper presents the circumstances of the group's emergence and examines its links with the Afghan Taliban movement, as well as its actual operational capabilities and the scale of the threat it poses to ideologically hostile Western countries. It further examines the principles under which al-Qaeda has operated within Afghanistan and the consequences of the peace process and the agreement between the United States and the Taliban concluded on 29 February 2020. An

outline was presented of the historical presence of al-Qaeda in Afghanistan, the current status of the group and its reactions to the peace process. Also taken into consideration were the prospects for al-Qaeda in Afghanistan in the near future.

**Keywords:** Al-Qaeda, Afghanistan, terrorism, the peace process

## Wstęp

Wśród wielu typów terroryzmu dominującym nurtem stał się terroryzm islamski. Kojarzony jest on głównie z obszarem Bliskiego Wschodu, Afryki oraz Dalekiego Wschodu. Natomiast jego stałe rozprzestrzenianie się powoduje, że mamy z nim również do czynienia w Europie. Jednym z głównych celów islamskich fundamentalistów jest prowadzenie świętej wojny, czyli dżihadu, który polega na walce z niewiernymi o panowanie islamu nad światem. Do głównych islamskich organizacji terrorystycznych należy obecnie zaliczyć Państwo Islamskie, Islamski Ruch Oporu – Hamas, szyicki Hezbollah oraz Palestyński Islamski Dżihad. Jednak za najbardziej rozpoznawaną organizację, mającą na koncie najwięcej spektakularnych zamachów, uznaje się Al-Kaidę (Al-Qaeda, AQ). Do najbardziej znanych oraz mających charakter międzynarodowy jej działań należy zaliczyć ataki na wieże World Trade Center i Pentagon z 11 września 2001 r., serię zamachów na pociągi kolei podmiejskiej w Madrycie z 11 marca 2004 r. (zginęło wówczas 191 osób, natomiast 2050 zostało rannych), jak również atak na londyńskie metro z 7 lipca 2005 r. Pomimo zabicia jej lidera Osamy bin Ladena oraz nieustannych prób zwalczenia przez USA oraz wspierającą je koalicję antyterrorystyczną Al-Kaida wciąż trwa i jest jedną z najbardziej liczących się organizacji terrorystycznych. Jej struktura jest bardzo rozbudowana i obejmuje komórki w wielu częściach świata, m.in. Al-Kaidę Islamskiego Maghrebu (AQIM), Al-Kaidę Półwyspu Arabskiego (AQAP) oraz somalijską Ash-Shabaab. Jednak głównym obszarem, z którego AQ prowadzi działania i gdzie funkcjonuje jej kierownictwo, był i jest Afganistan.

Stąd też przyjęta hipoteza, że po przejęciu przez talibów władzy w Kabulu Al-Kaida zyskała na terenie ich państwa bezpieczne schronienie i potencjalną bazę do koordynowania działań na całym świecie, w szczególności zaś do prowadzenia akcji terrorystycznych przeciwko państwom zachodnim i swojemu arcywrogowi – USA.

Zasadniczym problemem badawczym jest zatem pytanie: w jaki sposób historyczne związki Al-Kaidy i talibów pozwoliły organizacji Osamy bin Ladena stworzyć w Afganistanie wspomniane zaplecze organizacyjne i szkoleniowe oraz jaka jest skala rzeczywistego zagrożenia dla Zachodu z jej strony? Aby na nie odpowiedzieć, w artykule dokonano analizy tych relacji na przestrzeni ostatnich trzech dekad ze szczególnym uwzględnieniem konsekwencji kluczowych wydarzeń – roz-

poczęcia operacji Enduring Freedom w 2001 r. oraz zawarcia umowy pokojowej między talibami a USA w lutym 2020 r. Szczególnie dużo uwagi poświęcono procesowi pokojowemu, którego skutki *de facto* otworzyły AQ drogę do rozszerzania swoich możliwości w Afganistanie. Badaniu poddane zostały również materiały propagandowe i przekazy medialne najważniejszych członków kierownictwa Al-Kaidy i ruchu talibów nt. współpracy i wzajemnych relacji. Zostały one porównane z rzeczywistym wymiarem kooperacji, jaka trwała między tymi ugrupowaniami oraz jej konsekwencjami.

Praca została podzielona na cztery rozdziały opisujące temat przede wszystkim pod kątem chronologicznym.

## 1. Historyczna współpraca Al-Kaidy i talibów

### 1.1. Początki działalności Al-Kaidy w Afganistanie

Związki Al-Kaidy z Afganistanem trwają od ponad trzech dekad. Islamscy radykałowie z całego świata, rekrutowani i wysyłani do Afganistanu przez organizację Maktab al-Khidamat (MAK), walczyli ramię w ramię z afgańskimi mudżahedinami przeciwko sowieckiej okupacji i wspieranemu przez nią rządowi Najibullaha w drugiej połowie lat 80. XX w. Kluczową rolę odgrywał tu jeden z założycieli MAK, Osama bin Laden, który poza rekrutacją koordynował także przerzucanie pieniędzy do pakistańskich medres, w których kształcili się radykałowie biorący udział w walkach w Afganistanie. W latach 1988–1992 w tym kraju działało ok. 35 tys. zagranicznych bojowników z 43 krajów<sup>1</sup>. To właśnie oni stali się fundamentem przyszłej Al-Kaidy – salafickiej<sup>2</sup> organizacji, która za swój główny cel obrała prowadzenie dżihadu, czyli świętej wojny, przeciwko USA i innym państwom Zachodu. Za datę jej powstania uważa się 11 sierpnia 1988 r. – dzień, w którym w trakcie spotkania m.in. Osamy bin Ladena i Abdullaha Azzama uzgodniono kierunki jej działania. Po śmierci Azzama w 1989 r. MAK włączono do Al-Kaidy, co przyspieszyło formowanie się grupy.

<sup>1</sup> “The War on Terror and the Politics of Violence in Pakistan”, The Jamestown Foundation, [<sup>2</sup> Salafizm – ruch reformatorski i religijno-polityczny w ramach sunnizmu, który zakłada odrodzenie islamu przez powrót do jego pierwotnych źródeł, czyli religii przodków. Odrzuca nowoczesne zmiany w doktrynie religijnej i postuluje wprowadzanie praw szariatu w miejsce legislacji tworzonej przez organy państwowe. Z tego nurtu wywodzą się ugrupowania ekstremistyczne, które zakładają prowadzenie walki zbrojnej w celu ustanowienia odpowiadającego im porządku prawnego i społecznego.](https://web.archive.org/web/20061208102951/http://www.jamestown.org/news_details.php?news_id=54, 2.07.2004 r.”</a></p></div><div data-bbox=)

Po wycofaniu wojsk sowieckich w 1989 r. większość zagranicznych bojowników opuściła Afganistan, aby prowadzić „świętą wojnę” w innych regionach świata, m.in. w Kaszmirze czy w Sudanie, dokąd udał się sam bin Laden. Powrócili w 1996 r., by wesprzeć afgańskich talibów, którzy od 1994 r. sukcesywnie rozszerzali swoją kontrolę nad Afganistanem, wykorzystując panujący tam chaos i walkę o władzę różnych frakcji mudżahedinów. Na początku przejęli południową prowincję Kandahar, natomiast w 1996 r. zdobyli Kabul i ustanowili Islamski Emirat Afganistanu (dziś posługują się tą nazwą jako oficjalną nazwą swojego ruchu). Do 1998 r. udało im się objąć swoją władzą 90% kraju. Kraj pogrążony w chaosie i wojnie domowej stał się dla Al-Kaidy doskonałą przystanią. W zamian za schronienie na kontrolowanych przez talibów terenach członkowie AQ zaoferowali im wsparcie finansowe, dostawy broni i wyposażenia. Prowadzili również treningi dla afgańskich bojowników, w tym elitarnej jednostki Brygada 055. Wsparcie to dało talibom znaczącą przewagę nad innymi frakcjami i z pewnością ułatwiło przejście władzy w Afganistanie.

Bojownicy Al-Kaidy nie ograniczyli się jedynie do współpracy z talibami na polu bitewnym. Przyjęli także normy obyczajowe i tradycję obowiązującą w pasztunskiej społeczności, a nawet wżeniali się w lokalne klany. Jedną z naczelnych zasad Pasztunów – gościnności – wykorzystują zresztą cały czas, korzystając ze schronienia, jakiego udzielają im talibowie na kontrolowanych przez nich terenach. Oba ugrupowania połączyły również pewne kwestie religijne oraz ideologiczne. Dla Al-Kaidy były to zasady wahabizmu<sup>3</sup>, którym inspirowali się twórcy nurtu deobandi<sup>4</sup> rozpowszechnionego w Afganistanie i Pakistanie i leżącego u podstaw ruchu talibów. Obie organizacje postrzegały zachodni styl życia i wartości – zwłaszcza demokrację – za szkodliwe, a państwa Zachodu – za wrogie. Dotyczyło to zwłaszcza Stanów Zjednoczonych oraz polityki USA i ich sojuszników w krajach muzułmańskich. O ile jednak talibowie dążyli do wypchnięcia wrogich wojsk amerykańskich tylko ze swojego kraju, to Al-Kaida otwarcie zadeklarowała wolę prowadzenia wojny z USA na całym świecie. Wyraziła ją m.in. w fatwach wydanych w 1993 i 1996 r. oraz współcześnie, w wywiadzie dla CNN zapowiadając gotowość do prowadzenia wojny przeciwko Stanom Zjednoczonym „na wszystkich frontach” [12]. Jednym z tych frontów stał się dla niej Afganistan.

---

<sup>3</sup> Wahabizm – ruch reformatorski i religijno-polityczny w nurcie sunnickiego islamu, powstały w XVIII w. Jest uważany za ultrakonserwatywny i purytański, opiera się na szkole prawa Hanafi. Głosi powrót do pierwotnej wersji islamu, dosłownej interpretacji Koranu i hadis, zwalcza też mistycyzm muzułmański. Nie uznaje też dialogu między religiami, wszystkich innowierców uważając za heretyków. Wahabizm jest uznawany za religię państwową m.in. w Arabii Saudyjskiej.

<sup>4</sup> Deobandi – ruch religijny w sunnickim islamie powstały w Indiach w XIX w. Od lat 70. XX w. wyznawcy deobandi w Afganistanie i Pakistanie zostali silnie zindoktrynowani przez wahabickich kleryków sponsorowanych przez Saudów, co wpłynęło na ich radykalizację. Nurt ten opiera się, podobnie jak wahabizm, na szkole prawa Hanafi.

Jednocześnie liderzy Al-Kaidy (zarówno Osama bin Laden, jak i Ajman al-Zawahiri) uznali wyższość przywódcy talibów jako przywódcy wszystkich wiernych („Amir al-Mu'minin”) i w związku z tym konsekwentnie składali przysięgę wierności (bajat) każdemu kolejnemu przywódcy Islamskiego Emiratu Afganistanu. Tytuł ten ma wielkie znaczenie wśród dżihadystów, określa się nim bowiem przywódcę islamskiego kalifatu, o którego wprowadzenie walczą radykałowie. Kalifat ten miałby sięgać – zgodnie ze słowami al-Zawahiriego – „od Kashgaru do Andaluzji, od Kaukazu do Somalii i Centralnej Afryki, od Kaszmiru do Jerozolimy (...)” [6]. O tym, jak bardzo Al-Kaidzie opłacała się ta przysięga, najlepiej pokazuje pozytywna reakcja IEA na ataki z 11 września 2001 r.

Al-Kaida trwała przy przysiędze wierności talibom nie tylko ze względu na schronienie, jakiego udzielali im talibowie. Jej kierownictwo zdawało sobie bowiem sprawę, że wiele lokalnych ugrupowań w Azji Południowej nie interesuje się prowadzeniem światowego dżihadu. Ideą, która mogłaby ich przyciągnąć do Al-Kaidy, jest natomiast wspieranie przez nią budowanego przez talibów kalifatu w Afganistanie. Zachęcając je do udzielenia pomocy afgańskim rebeliantom, AQ sama korzystała z profitów, jakie daje możliwość rekrutowania chętnych do walki w Afganistanie czy zbiórek pieniędzy na ten cel. Również utrzymywanie siatki powiązań z pomniejszych grupami zwiększało jej możliwości operacyjne.

## 1.2. Al-Kaida po 11 września 2001 r.

Po zamachach z 11 września 2001 r. na WTC i Pentagon mułła Mohammad Omar, ówczesny przywódca talibów, odmówił wydania ukrywającego się w Afganistanie Osamy bin Ladena [14]. Tłumaczył to przede wszystkim względami religijnymi, gdyż chronienie lidera AQ – jako muzułmanina – było zgodne z zasadami islamu, nawet jeśli ceną za to miałyby być utrata władzy w Kabulu. Talibowie zanegowali także odpowiedzialność Al-Kaidy za ataki z 11 września 2001 r. wobec braku dowodów po stronie amerykańskiej. Z kolei ich propozycja, aby postawić bin Ladena przed islamskim sądem lub wydalić go do neutralnego kraju, została odrzucona przez USA. Postawa mułły Omara spotkała się z uznaniem członków ruchu talibów, potwierdzała bowiem jego pozycję nie tylko jako przywódcy IEA, ale także religijnego emira świata islamu. Oświadczenia o takim wydźwięku publikowali kilkakrotnie na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat (ostatnie pochodzi z 23 kwietnia 2020 r.), tym samym akceptując decyzję o chronieniu AQ podjętą przez swojego przywódcę. Stała się ona jednym z elementów cementujących sojusz obu ugrupowań.

W konsekwencji wojska Stanów Zjednoczonych rozpoczęły w październiku 2001 r. operację Enduring Freedom, w efekcie której talibowie stracili władzę. Zostali zmuszeni do wycofania się na tereny przygraniczne z Pakistanem (m.in. do górskiego kompleksu jaskiń Tora Bora) oraz na zamieszkaną przez Pasztunów pa-

kistańskie tereny plemienne. Wraz z nimi wycofali się także członkowie Al-Kaidy. Obiekty organizacji na terenie Afganistanu – bazy, obozy szkoleniowe, infrastruktura logistyczna – zostały zniszczone. Jednak mimo długoletniego zaangażowania wojsk NATO w Afganistanie zarówno talibowie, jak i Al-Kaida zdobili się przegrupować i stopniowo odbudować swoje możliwości bojowe, a w ostatnich latach – odzyskać przewagę na polu walki.

## **2. Obecne relacje między Al-Kaidą a talibami**

### **2.1. Odbudowywanie szeregów Al-Kaidy w Afganistanie**

Operacja Enduring Freedom i utrata bezpiecznej przystani w rządzonym przez talibów Afganistanie nie oznaczała jednak końca obecności Al-Kaidy w tym kraju. Organizacja znalazła bezpieczne schronienie na pakistańskich terenach plemiennych (Federalnie Administrowane Terytoria Plemienne, FATA), zamieszkałych – podobnie jak południe Afganistanu – przez Pasztunów. Członkowie AQ korzystali – i nadal korzystają – z pasztuńskiego prawa gościny po obu stronach granicy. Teren FATA wykorzystywali jako bazę do prowadzenia działań terrorystycznych i szkoleniowych, działając przy tym we współpracy zarówno z talibami, jak i lokalnymi, pakistańskimi ugrupowaniami. Al-Kaida stworzyła sieć powiązań między nimi, co pozwoliło na zacieśnianie relacji między afgańskimi talibami a grupami, takimi jak Lashkar-e-Taiba, Jaish-e-Mohammed czy Tehrik-e Taliban Pakistan. Jednocześnie wspierała Islamski Emirát w jego dążeniu do odzyskania władzy w Kabulu i stopniowo zwiększała swoją obecność w południowym i wschodnim Afganistanie. W 2010 r. działała już w co najmniej ośmiu prowincjach, w tym w Kunarze i Nuristanie, gdzie bojownikami AQ dowodził Katarczyk Faruq al-Qahtani. Po 2010 r. liczba bojowników stacjonujących na tych terenach zaczęła się zwiększać ze względu na nasilenie ataków amerykańskich dronów, których celem byli dowódcy AQ przebywający na terenie FATA. Wschodni Afganistan stał się wówczas bezpieczniejszym miejscem do funkcjonowania. Obecność AQ zwiększyła się także na południu kraju po 2014 r., kiedy ograniczeniu uległa liczebność wojsk koalicyjnych wraz z zakończeniem misji ISAF i zastąpieniem jej późniejszą operacją Resolute Support.

W Afganistanie w ostatnich latach działało średnio od 200 do 500 bojowników Al-Kaidy [20]. Mieli przebywać na terenie co najmniej jedenastu prowincji, w tym Badachszanu, Ghazni, Helmandu, Chostu, Logaru, Nangarharu i Zabulu. W Afganistanie działały również komórki regionalnej filii ugrupowania – Al-Kaidy na subkontynencie indyjskim. Grupa ta powstała w 2014 r. jako odpowiedź na światową ekspansję Państwa Islamskiego, a jej celem stało się prowadzenie dżihadu w Azji Południowej, zwłaszcza w Kaszmirze.

Powyższa liczba to jednak tylko szacunki, w dodatku często kształtowane przez polityczne zapotrzebowanie. Amerykańskie władze przez lata twierdziły, że w Afganistanie przebywa zaledwie kilkudziesięciu członków AQ, jak deklarował dyrektor CIA w 2010 r. [16]. Niektórzy dowódcy amerykańskiego wojska kwestionowali w ogóle obecność tego ugrupowania w Afganistanie. Miało to udowodnić opinii publicznej sukces operacji Enduring Freedom i zapewnić o zasadności wydawania pieniędzy podatników na zagraniczną misję wojenną. Oceny te zmieniły się pod koniec 2015 r., kiedy siły USA zlikwidowały obóz AQ w Kandaharze. Strona amerykańska zwiększyła wówczas swoje szacunki do 300 osób, co nadal zapewne nie odpowiadało prawdzie.

Jaka była przyczyna zanizania liczby bojowników Al-Kaidy w Afganistanie? Pierwszą stanowił z pewnością problem z odróżnieniem ich od lokalnych rebeliantów, AQ przyjęła bowiem w swoje szeregi wielu Afgańczyków i Pakistańczyków. Niektórzy jej bojownicy mogli wywodzić się z jednej z organizacji aktywnych w regionie, jak Lashkar-e Toyba czy Jaish-e Mohammed i działać w szeregu ich obu jednocześnie. Kolejną przyczyną była chęć ukrycia przez talibów, jak i samą Al-Kaidę jej obecności w Afganistanie. Było to widoczne np. w działaniach bojowych. Członkowie AQ prowadzili takie operacje przeciwko siłom bezpieczeństwa, ale przeważnie we współpracy z talibami i to oni najczęściej brali odpowiedzialność za te akcje. Miało to służyć nie tylko zakamuflowaniu obecności Al-Kaidy w Afganistanie, ale też ochronić jej członków – zwłaszcza dowódców wysokich rangą – przed eliminacją. Liczeniu bojowników nie sprzyjała również łatwa do przekraczania granica afgańsko-pakistańska, co umożliwiało migrację ekstremistów. Kolejna przyczyna miała charakter czysto polityczny – skoro głównym powodem amerykańskiej interwencji w Afganistanie był odwet na Al-Kaidzie za zamachy z 11 września 2001 r., to jej wyeliminowanie oznaczałoby, że operacja wojskowa się powiodła, dzięki czemu było możliwe zmniejszenie kosztownego zaangażowania w Afganistanie.

## 2.2. Współpraca talibów z Al-Kaidą po 2001 r.

Pomimo klęski talibów w 2001 r. członkowie Al-Kaidy nadal blisko z nimi współpracowali, choć zmienił się charakter ich relacji. Afgańscy rebelianci nie byli już uzależnieni od wsparcia finansowego ze strony AQ. Ich źródła dochodów – głównie z narkobiznesu – przewyższyły znacznie to, co mogła im zaoferować organizacja al-Zawahiriego. Niewykluczone, że to oni zaczęli wspierać finansowo AQ i inne grupy terrorystyczne działające w Afganistanie [4]. Jednak obie grupy nadal łączyły wspólne doświadczenia na polu walki, wspólny wróg i jasny cel, jakim było odzyskanie przez Islamski Emirat władzy w Afganistanie. Al-Kaida od samego początku deklarowała, że będzie wspierać talibów w tym dążeniu. Pomoc ta obejmowała przede wszystkim kwestie militarne. Dla afgańskich rebeliantów

wiedza ekspercka z zakresu taktyki walki partyzanckiej czy tworzenia ładunków wybuchowych była bardzo cenna. Abdullah Sa'id, dowódca elitarnych jednostek AQ, Laszkar al-Zil, w jednym z materiałów propagandowych nakreślił strategię ukierunkowaną na pokonanie wojsk zachodnich w Afganistanie. Obejmowała ona m.in. przeszkolenie talibów z zakresu bardziej zaawansowanych sposobów przeprowadzania ataków dzięki doświadczeniu, jakie eksperci AQ nabyli w trakcie walk w Iraku. Były to np. ataki z użyciem ładunków wybuchowych umieszczanych przy drodze czy zamachy samobójcze, wcześniej odrzucane przez talibów. Kolejną kwestią było „wykrwawianie” Zachodu za sprawą walki partyzanckiej oraz przedłużającej się wojny, której koszty znacząco obciążają budżety państw koalicji. Sa'id proponował także wykorzystywanie ofiar cywilnych, aby zwrócić społeczeństwo przeciwko wojskom interwencyjnym, sprowadzanie rekrutów spoza Afganistanu, a także wykorzystanie sytuacji, gdy wojska koalicji bronią głównie miast i linii zaopatrzenia, aby przejmować kontrolę nad terenami wiejskimi [13]. Powyższe propozycje dowódcy Laszkar al-Zil zostały wdrożone w życie z dobrym – rzecz jasna tylko dla talibów – skutkiem.

Al-Kaida założyła w Afganistanie kilka obozów szkoleniowych [18], w których trenowali z pewnością nie tylko talibowie, ale także członkowie innych sojusznicznych ugrupowań pochodzących z krajów regionu. To dotyczyło zwłaszcza grup pakistańskich, jak Lashkar-e Toyba czy Tehrik-e Taliban Pakistan. Taki obóz istniał na przykład w dystrykcie Shorabak w południowej prowincji Kandahar. W trakcie akcji jego likwidacji, przeprowadzonej w 2015 r. przez wojska amerykańskie, zginęło ok. 160 bojowników AQ [10]. To nie był jedyny obóz Al-Kaidy – kolejne działały na terenach kontrolowanych przez talibów wzdłuż granicy z Pakistanem, np. w prowincji Helmand.

Ekspert Al-Kaidy mogli także udzielać talibom wsparcia z zakresu prowadzenia propagandy, a nawet kwestii politycznych. Jest bowiem bardzo prawdopodobne, że ewolucja, jaką przeszedł Islamski Emirat w ostatnich latach – od grupy rebelianckiej do ruchu polityczno-militarnego z własnymi strukturami administracyjnymi – dokonała się dzięki doradztwu Al-Kaidy. Aparat medialno-propagandowy talibów również się rozwinął. W ostatnich latach aktywnie wykorzystywali media społecznościowe do publikowania oficjalnych oświadczeń (np. rzecznik IEA, Zabihullah Mujahid, założył własne konto na Twitterze). Produkowali także atrakcyjne wizualnie nagrania z akcji bojowych lub z obozów treningowych, wykorzystując przy tym komercyjne drony do filmowania poszczególnych ujęć. Niemal na pewno konsultowali też z kierownictwem AQ prowadzenie przez siebie negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi oraz podjęte w ich wyniku decyzje.



### 2.3. Oficjalne stanowisko talibów ws. obecności AQ w Afganistanie

Talibowie wielokrotnie oficjalnie zaprzeczali, jakoby na terenie Afganistanu przebywali zagraniczni bojownicy. Twierdzili, że wszyscy członkowie Al-Kaidy opuścili kraj w wyniku operacji Enduring Freedom po 2001 r., a wszelka współpraca z tym ugrupowaniem została zerwana. Trwali przy tym stanowisku szczególnie w okresie prowadzenia rozmów z USA, aby doprowadzić do finalizacji umowy. W trakcie negocjacji w Doha członkowie delegacji talibów nieoficjalnie zapewniali o swojej gotowości dla wycofania poparcia dla AQ, byleby tylko ta część procesu pokojowego zakończyła się sukcesem. Jednym z argumentów, które miały przekonać USA o słabości więzi między IAE a Al-Kaidą, było to, że bajat al-Zawahiriego nigdy nie został zaakceptowany przez obecnego lidera Haibatullaha Akhundzadę, co umożliwiło jego odrzucenie i tym samym zerwanie relacji z Al-Kaidą. Przyczyną takiej decyzji mogłoby być także jawne sprzeciwienie się członków AQ talibom [8].

Mimo tych deklaracji członkowie Al-Kaidy nadal działali zupełnie swobodnie w Afganistanie. Najlepszym tego dowodem był fakt, że w ciągu ostatnich trzech lat w tym kraju zabito kilku wpływowych dowódców tej organizacji. Zginęli m.in.:

- Hamza bin Laden, syn Osamy bin Ladena, przygotowywany do objęcia stanowiska przywódcy Al-Kaidy [9]. Jego osoba – młody (rocznik 1989), pochodzący od samego Osamy bin Ladena – miała stanowić odpowiedź na konkurencję ze strony Państwa Islamskiego i przyciągnąć młode pokolenie dżihadystów do AQ. Miał zginąć na pograniczu afgańsko-pakistańskim. Dokładna data śmierci nie jest znana, ogłosiły ją Stany Zjednoczone w sierpniu 2019 r., natomiast sama Al-Kaida do tej pory nie potwierdziła tego wydarzenia;
- Husam Abd al-Rauf (vel Abu Muhsin al-Masri), wysoki rangą dowódca AQ odpowiedzialny m.in. za kwestie propagandowe. Był weteranem dżihadu przeciwko wojskom sowieckim w latach 80. XX w. Został zabity w operacji afgańskich sił bezpieczeństwa w październiku 2020 r. Jego kryjówka znajdowała się na terenach kontrolowanych przez talibów w prowincji Ghazni;
- Asim Umar, pierwszy dowódca Al-Kaidy na subkontynencie indyjskim. Pochodził z Indii, przed dołączeniem do Al-Kaidy działał w szeregach grup kaszmirskich (Jaish-e-Mohammed, Harakat ul-Mujahideen). Został zabity w prowincji Helmand w ataku sił amerykańskich i afgańskich na obóz talibów;
- Mohammed Hanif, wysoki rangą dowódca Al-Kaidy na subkontynencie indyjskim pochodzenia pakistańskiego. Był ekspertem z zakresu produkcji materiałów wybuchowych. Został zabity w listopadzie 2020 r. w prowincji Farah [17];
- Abu Muhammad al-Tajiki – wysoki rangą dowódca Al-Kaidy na subkontynencie indyjskim, zabity w marcu 2021 r. w prowincji Paktika przez siły

afgańskie. Miał zapewniać szkolenia i dostawy zaawansowanej broni talibom w prowincjach Ghazni, Zabul i Paktia. Był też łącznikiem między talibami a członkami AQ.

Dowodem na dalsze funkcjonowanie AQ w Afganistanie były nie tylko deklaracje afgańskich służb bezpieczeństwa czy doniesienia prasowe, ale także materiały medialne samej Al-Kaidy. Organizacja w ubiegłych latach publikowała liczne materiały propagandowe, z których jasno wynikało, że nadal jest obecna w Afganistanie i prowadzi tam otwarte działania wojenne. Takim przykładem było oświadczenie wzmiankowanego już Abdullaha Sa'ida, opublikowane przez Al-Fajr Media Center, oficjalne ramię propagandowe ugrupowania. Zgodnie z nim bojownicy Al-Kaidy, talibanu, siatki Haqqaniego, Harakat ul-Jihad al-Islami, Lashkar-e-Jhangvi i innych pakistańskich ugrupowań połączyły siły, aby wspólnie zwalczać siły rządowe w Afganistanie i na pakistańskich terenach plemiennych. Ponadto grupa medialna Al-Kaidy, Thabat, dokumentowała akcje, w których bojownicy organizacji brali udział w akcjach przeciwko ANDSF. W przeszłości Al-Kaida publikowała również artykuły upamiętniające poległych w Afganistanie dowódców, jak nagranie z 2010 r. „Wiatry Raju”, rozpowszechniane przez medialne skrzydło AQ, As-Sahab. Podobny wydźwięk miało wideo zatytułowane „Under the Shade of the Islamic Emirate” z maja 2019 r.

O stałych dobrych relacjach obu ugrupowań świadczył również opublikowany w marcu 2021 r. materiał propagandowy talibów, w którym wspominali wspólną walkę z bojownikami Al-Kaidy w Paktii w 2002 r. przeciwko wojskom Stanów Zjednoczonych.

### **3. Znaczenie umowy USA–talibowie dla Al-Kaidy**

#### **3.1. Postanowienia umowy z Dohy**

Zgodnie z umową podpisaną 29 lutego 2020 r. w Doha przez przedstawicieli Islamskiego Emiratu Afganistanu i administracji Donalda Trumpa talibowie zobowiązali się do podjęcia kroków, które uniemożliwiłyby jakimkolwiek jednostkom i ugrupowaniom – w tym Al-Kaidzie – wykorzystanie terytorium Afganistanu do działań zagrażających interesom Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników. Obejmowało to również rekrutację, szkolenie i pozyskiwanie funduszy, a także udzielanie schronienia i pomocy w uzyskaniu dokumentów, które pozwoliłyby na wjazd do Afganistanu [19]. Jednak umowa nie zawierała żadnych mechanizmów umożliwiających skontrolowanie, czy talibowie rzeczywiście przestrzegają porozumienia i zerwali współpracę z Al-Kaidą. Ówczesny sekretarz stanu Mike Pompeo i amerykański wysłannik ds. Afganistanu Zalmay Khalilzad twierdzili zgodnie, że do takiego zerwania dojdzie, a nawet możliwa będzie współpraca z talibami w celu eli-

minacji terrorystów mających swoje schronienia w Afganistanie [7]. Czyli umowa z Dohy opierała się *de facto* jedynie na zawierzeniu w dobrą wolę przedstawicieli Islamskiego Emiratu i ich zapewnienia co do gotowości współpracy z Zachodem i zaangażowaniu w afgański proces pokojowy.

Oficjalne stanowisko Islamskiego Emiratu było oczywiście zgodne z deklaracjami USA. Przedstawiciele IEA twierdzili, że na terenie Afganistanu nie przebywają żadni zagraniczni bojownicy, w tym członkowie Al-Kaidy, zaś raporty ONZ na ten temat są kłamliwe [15]. Jedno z takich oświadczeń wystosowano 6 czerwca 2020 r. w Voice of Jihad, oficjalnym medium propagandowym talibów. Ponadto rzecznik talibów, Zabihullah Mujahid, stwierdził, że talibowie w pełni popierają umowę z Dohy i są gotowi jej przestrzegać. Wynikało to z czystego pragmatyzmu. Kierownictwo Islamskiego Emiratu było zorientowane w kwestiach ekonomicznych na tyle dobrze, by wiedzieć, że Afganistan jest uzależniony od wsparcia z zewnątrz – pomocy humanitarnej i wielomiliardowych dotacji od krajów zainteresowanych stabilizacją tego kraju. Bez przynajmniej zachowania pozorów gotowości do współpracy nie mogli liczyć na dalszy dopływ pieniędzy, które ratowałyby budżet państwa i zapewniłyby społeczeństwu choćby podstawowe usługi. Dochody z narkobiznesu wystarczały do prowadzenia walki, ale nie mogły napędzić afgańskiej gospodarki. Dlatego talibowie usiłowali przez lata przekonać międzynarodową opinię publiczną, że nie są tymi samymi radykałami, co niegdyś. Deklarowali gotowość do uznania praw kobiet (oczywiście w granicach wyznaczanych przez szariat) i mniejszości narodowych. Kolejną kwestią było figurowanie nazwisk przywódców Islamskiego Emiratu na listach osób objętych sankcjami ONZ ze względu na związki z terroryzmem. Talibowie usiłowali przekonać o braku takich powiązań, aby móc negocjować zniesienie sankcji. Udawanie, że z Al-Kaidą nic ich nie łączy oraz pozorne zerwanie z nią relacji miało służyć realizacji celów politycznych Islamskiego Emiratu.

Również w nieoficjalnych oświadczeniach talibowie wyrażali gotowość do przestrzegania umowy z Dohy, a w każdym razie – swojej interpretacji tych zapisów. Jeden z dowódców IEA anonimowo stwierdził, że talibowie pozwolą przebywać członkom AQ na terenie Afganistanu pod warunkiem, że nie będą prowadzić działań poza terenem tego kraju [5]. Taka postawa doskonale obrazowała rzeczywiste nastawienie talibów do umowy z USA i gotowość do spełnienia ich oczekiwań w zakresie zerwania relacji z AQ.

Zapisy umowy z Dohy nie były przypadkowo niedookreślone. O tym, by były korzystne zarówno dla talibów, jak i Al-Kaidy, obie strony zadbały w trakcie wspólnych konsultacji. W trakcie prowadzenia rozmów z USA talibowie regularnie spotykali się bowiem z kierownictwem AQ, by uzgodnić kierunek negocjacji i uzyskać pewność, że nie zawrą niekorzystnej dla nich umowy. Takich spotkań miało być co najmniej dwanaście w 2019 r. i na początku 2020 r. [7]. Niektóre z nich odbywały się na szczepku kierowniczym obu ugrupowań. W lutym 2020 r.

miało dojść do konsultacji między Aymanem al-Zawahirim a przywódcami jednej z frakcji IEA, czyli siatki Haqqaniego. W innym, wiosną 2019 r., udział brał Hamza bin Laden i członkowie kierownictwa ruchu talibów. Waszyngton zgodził się na takie porozumienie powodowany zapewne chęcią ostatecznego zakończenia kosztownej, niepopularnej wojny i wycofania swoich wojsk z Afganistanu. W tym celu administracja Trumpa była gotowa przymknąć oko nie tylko na brak mechanizmów kontrolnych w umowie, ale także na oczywiste dowody obecności AQ w Afganistanie, jakimi były kolejne akcje eliminowania ważnych dowódców organizacji w tym kraju.

### 3.2. Deklaracje a rzeczywistość

Mimo podjętych deklaracji talibowie nie zerwali, jak tego oczekiwali Amerykanie, swoich relacji z Al-Kaidą. Stały się one po prostu jeszcze bardziej zakomspirowane. Członkowie AQ prowadzili szkolenia dla afgańskich bojowników, a także pomagali im w organizowaniu ataków, jednak przypisywane one były talibom (działanie pod fałszywą flagą). Jako okazanie swojej dobrej woli i wkład w dotrzymanie warunków umowy z Dohy Islamski Emirat traktował to, że wszystkie działania swoje i innych grup terrorystycznych skierował nie przeciwko siłom koalicyjnym wciąż obecnym w Afganistanie, a przeciwko afgańskim siłom bezpieczeństwa. Talibowie zobowiązali bowiem sojusznicze organizacje działające w Afganistanie – w tym Al-Kaidę – do nieatakowania USA i pozostałych państw misji Resolute Support. Warunek został dotrzymany i przez rok poprzedzający wycofanie NATO nie doszło do niemal żadnego ataku na siły zachodnie.

Talibowie kłamali na temat obecności AQ na kontrolowanych przez siebie terenach, gdyż chcieli przedstawić siebie jako wiarygodnego partnera w procesie pokojowym, w wyniku którego mają szansę na pozbycie się głównej przeszkody w odzyskaniu władzy, czyli zagranicznej obecności w Afganistanie. USA nie mogły przecież negocjować warunków swojego wyjścia z ugrupowaniem terrorystycznym. Natomiast quasi-rząd na uchodźstwie, który jedynie dążył do odzyskania władzy, mógł już być takim partnerem. Jednocześnie talibowie liczyli na to, że nie zostaną zmuszeni do podjęcia kroków przeciwko Al-Kaidzie, skoro – jak twierdzili – nie ma jej w Afganistanie.

### 3.3. Reakcje Al-Kaidy na umowę z Dohy

W oficjalnym oświadczeniu wydanym po podpisaniu umowy między USA a talibami kierownictwo Al-Kaidy wychwalało wielkie zwycięstwo Islamskiego Emiratu Afganistanu i jego przywódcy, tytułując go „emirem wszystkich wiernych” [1]. Wezwano również do wspierania IEA w jego dążeniu do ustanowienia państwa rządzonego przez prawo szariatatu. Kierownictwo Al-Kaidy podzielało zdanie ta-

libów, którzy postrzegają umowę z Dohy jako swoje wielkie zwycięstwo, zmusiła ona bowiem zagraniczne wojska do wycofania się z Afganistanu i tak naprawdę pozostawiła słaby rząd na pastwę rebeliantów. Bez wsparcia z zewnątrz afgańskie władze nie miały zbyt wielkich szans na przetrwanie, podobnie jak rząd Najibullaha, który utrzymał się przez trzy lata po wycofaniu się wojsk sowieckich z Afganistanu. Dla talibów taka sytuacja oznaczała drogę wolną do przejęcia władzy w kraju, nawet jeśli konsekwencją była wojna domowa i kolejne lata walki. Dla Al-Kaidy natomiast – coraz większą swobodę działania i odzyskanie bezpiecznej bazy do dalszego działania.

## 4. Przyszłość AQ w Afganistanie po przejściu rządów przez talibów

### 4.1. Ocena aktualnego zagrożenia ze strony Al-Kaidy

Joe Biden nie dotrzymał wynegocjowanych przez poprzednią administrację postanowień, które zobowiązywały wojska amerykańskie do wycofania się z Afganistanu do 1 maja 2021 r. Zamiast tego amerykański prezydent ogłosił nową – symboliczną – datę opuszczenia tego kraju przez podległych mu żołnierzy, wyznaczając ją na 11 września 2021 r. To dwudziesta rocznica zamachów na World Trade Center i Pentagon. Jednak w wyniku przyspieszonej ekspansji talibów i niezdolności rządu Aszrafa Ghaniego do stawienia im oporu już w połowie sierpnia 2021 r. doszło do zajęcia stolicy Afganistanu, rozpadu ówczesnej administracji i przejścia władzy przez Islamski Emirat.

Tłumacząc swoją decyzję o wycofaniu się z Afganistanu, Joe Biden stwierdził, że cele amerykańskiej interwencji zostały osiągnięte: „Bin Laden is dead and al Qaeda is degraded in Afghanistan and it's time to end the forever war” [11]<sup>5</sup>. Jednak dotychczasowe doświadczenia pokazały, że ugrupowaniu udało się przetrwać zarówno operację Enduring Freedom, jak i działania sił zachodnich w ramach misji Resolute Support. Poniosło wielkie straty, zwłaszcza wśród kadry dowódczej, jednak wciąż stanowi potencjalne zagrożenie.

Tezę tę może potwierdzać ostatni wywiad, jaki telewizji CNN udzieliło dwóch anonimowych członków Al-Kaidy. Zapowiedzieli oni, że koniec wojny przeciwko Stanom Zjednoczonym jest wciąż daleko i będzie ona kontynuowana dotąd, aż USA nie zostaną wypchnięte z reszty islamskiego świata [12]. Oświadczenie zostało opublikowane tuż przed inną symboliczną datą – dziesiątą rocznicą śmierci założyciela organizacji, Osamy bin Ladena, zabitego w akcji amerykańskich sił specjalnych 2 maja 2011 r. Może to stanowić zapowiedź kierunku, w jakim zmierzać

<sup>5</sup> Tłumaczenie: „Bin Laden nie żyje, a Al-Kaida w Afganistanie jest zniszczona, czas zakończyć tę wieczną wojnę”.

będą działania AQ w najbliższych latach, z tym zaś wiąże się wielkie znaczenie, jakie dla grupy ma Afganistan i to, jaki scenariusz rozwoju sytuacji w tym kraju będzie najbardziej realny.

Wydarzenia pokazują, że sceptycy wątpiący w sukces umowy pokojowej z Dohy mieli rację. Od czasu jej podpisania umowy Al-Kaida stale zwiększała swoją aktywność w Afganistanie. Dotyczyło to zarówno działań bojowych, jak i innych, np. spotkania z lokalnymi dowódcami talibów bądź z ich starszyzną. Ten trend nie uległ zmianie po zmianie władzy w Kabulu i restytucji Islamskiego Emiratu. Al-Kaida, przez wiele lat wspierając talibów w ich dążeniu do odzyskania władzy, słusznie liczyła na to, że przyszły islamski rząd Afganistanu nie odrzuci dotychczasowego sojuszu i nadal będzie pozwalał jej na korzystanie ze swojego terytorium oraz wspierał ją finansowo. Stopniowo odbudowuje dzisiaj swoją infrastrukturę logistyczną i operacyjną w Afganistanie, korzystając z sukcesów talibów oraz skupieniu uwagi mocarstw na działaniach filii Państwa Islamskiego w Afganistanie – Prowincji Chorasán. Co więcej, wycofanie wojsk koalicyjnych sprawiło, że zniknęło zagrożenie, jakie dla przywódców ugrupowania stanowiły ataki z powietrza czy działania sił specjalnych. Al-Kaida znowu dysponuje bezpiecznym schronieniem i bazą do organizacji działań operacyjnych. Może to oznaczać migrację bojowników z innych regionów świata do Afganistanu. Niewykluczone, że uda się jej także rozwinąć swoje działania nie tylko przeciwko USA i ich sojusznikom, ale także w krajach regionu za pośrednictwem swojej regionalnej filii, Al-Kaidy na subkontynencie indyjskim. Skupiałaby się ona – zgodnie z dotychczasowymi przekazami propagandowymi przywódców AQ – na kwestii kaszmirskiej i prześladowaniu mniejszości Rohindżów przez reżim w Mjanmie. Nasili się także współpraca z innymi ugrupowaniami działającymi w Azji Południowej, jak pakistańska Lashkar-e Toyba, Tehrik-e Taliban Pakistan czy bangladeskim Harakat ul-Jihad ul-Mujahideen – Bangladesh. Afganistan mógłby także stać się miejscem szkolenia zagranicznych bojowników nie tylko z krajów regionu, którzy następnie byłiby przygotowywani do ataków na cele zachodnie na całym świecie.

Istnieje ponadto ryzyko, że w przyszłości terytorium Afganistanu stanie się bazą wypadową do przeprowadzania zamachów w Europie i USA. Zgodnie z tym, co stwierdził Abdullah Sa'íd, niemal wszystkie duże ataki Al-Kaidy – m.in. na WTC i Pentagon w 2001 r., na USS Cole w Zatoce Adeńskiej w 2000 r. czy na amerykańskie ambasady w Nairobi i Dar es Salaam w 1998 r. – były organizowane w Afganistanie [13]. Jednak od kilkunastu lat ciężar przeprowadzania dużych ataków przejęły na siebie filie regionalne Al-Kaidy, a i tak żadne z nich nie miały miejsca w Europie. Al-Kaida nie posiada obecnie możliwości zorganizowania takiego zamachu, co nie oznacza, że do niego nie dojdzie. Łatwiejsze byłoby uderzenie w cele zachodnie poza Europą czy USA, np. w turystów amerykańskich w kraju o małym rygorze antyterrorystycznym. Taka akcja mogłaby być przeprowadzona przez jedną z filii Al-Kaidy. Niewykluczone, że ideologia organizacji i jej wezwa-

nia do dżihadu mogą zainspirować radykałów przebywających w Europie do przeprowadzenia ataku na małą skalę przeciwko cywilom z użyciem łatwo dostępnej broni, np. noży czy broni palnej (jak miało to miejsce w przypadku zwolenników Państwa Islamskiego). Z pewnością AQ, zgodnie z zapowiedziami, będzie dążyć do przeprowadzenia takiej akcji. Tym, co może ograniczać działalność operacyjną organizacji, będą talibowie, których historia powinna już nauczyć, że udzielanie gościny grupie terrorystycznej może skończyć się utratą władzy. Zapewne dlatego tak zależy im na ukryciu obecności członków Al-Kaidy na swoich terenach.

#### **4.2. Znaczenie Ajmana al-Zawahiriego dla funkcjonowania Al-Kaidy**

Wątpliwości co do statusu lidera AQ Aymana al-Zawahiriego i krążących od jakiegoś czasu pogłosek o jego śmierci wynikały z odizolowania kierownictwa AQ od niższych szczebli ugrupowania ze względów bezpieczeństwa. Zgodnie z doniesieniami pakistańskich mediów z jesieni 2020 r., miał on umrzeć na skutek choroby, prawdopodobnie przebywając na terenie Afganistanu [3]. Pogłoski o zgonie lidera pojawiają się regularnie wśród zwolenników AQ. Zwykle ich przyczyną były dłuższe okresy, kiedy al-Zawahiri nie wydawał żadnych oświadczeń publicznych, cichły zaś po opublikowaniu nagrania potwierdzającego, że zostało ono przygotowane niedawno. Niepokój budziły także takie wideo, jak to z marca 2021 r., które sprawiało wrażenie sporządzonego dużo wcześniej i tylko edytowanego, aby wyglądało na aktualne [3]. Podobnie miała się sprawa z wcześniejszym nagraniem z września 2020 r., w którym al-Zawahiri odnosił się do wydarzeń z 2019 r.

Ajman al-Zawahiri może nie należał do najbardziej charyzmatycznych liderów, jednak dzięki jego decyzjom Al-Kaida przetrwała trudne okresy, w tym rywalizacji z Państwem Islamskim. W przypadku jego śmierci organizacja będzie musiała zmierzyć się z problemem znalezienia jego następcy. Potencjalni kandydaci – jak Hamza bin Laden czy Abu Mohammad al-Masri – byli eliminowani na przestrzeni ostatnich miesięcy. Najbardziej prawdopodobnym następcą al-Zawahiriego wydaje się być trzeci w hierarchii Egipcjanin Saif al-Adel, przebywający na terenie Iranu. Jest on jednym z najbardziej doświadczonych bojowników Al-Kaidy, a swoje szlify bojowe zdobywał również w trakcie walk z Sowietami w latach 80. XX w. Niemniej jednak liczba wysokich rangą dowódców AQ znacznie się skróciła w ostatnich kilku latach.

### **Zakończenie**

Jak przedstawiono, dla członków Al-Kaidy Afganistan stał się bezpiecznym schronieniem, kuźnią kadry kierowniczej, a potem także bazą do prowadzenia szkolenia czy pozyskiwania funduszy. Słabość struktur państwowych na przestrzeni ostat-

nich trzydziestu lat sprzyjała tej działalności. Operacje antyterrorystyczne Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników zmieniły tę sytuację jedynie na krótki okres, ale wola członków organizacji do dalszego prowadzenia „świętej wojny” jest tak wielka, że nawet zepchnięta na terytoria plemienne AQ utrzymywała pewien stopień aktywności i stopniowo odbudowywała swój potencjał. Wycofanie się Zachodu z Afganistanu oznaczało wielki – choć raczej cichy, bez fanfar i parad zwycięstwa – powrót Al-Kaidy do tego kraju.

Analizowane w pracy uwarunkowania sytuacji w Afganistanie wynikające z podpisania umowy pokojowej w Dosze przedstawiają dalszy kierunek rozwoju działania AQ w tym kraju. Wprawdzie uzyskała szersze możliwości działania, są one jednak ograniczane przez zobowiązania ciężące na ruchu talibów wynikające z samego porozumienia, jak i chęci zagwarantowania sobie dobrych relacji ze społecznością międzynarodową. Jednocześnie jednak IEA nie zdecyduje się na zerwanie wieloletniej bliskiej kooperacji z AQ. Należy zatem wysnuć wniosek, że Al-Kaida będzie nadal ukrywać swoją obecność w Afganistanie. Wykorzysta to do dalszego prowadzenia szkoleń dla grup, z którymi jest powiązana, albo działalności propagandowej skierowanej do zwolenników światowego dżihadu przeciwko Zachodowi. Rozwijana będzie siatka powiązań grup ekstremistycznych w regionie, a także azjatycka filia grupy, Al-Kaida na subkontynencie indyjskim. Możliwe, że w dalszej przyszłości organizacja będzie musiała również zmierzyć się z sukcesją po Ajmanie al-Zawahirim i innymi problemami, jak przyciągnięcie młodego pokolenia radykałów czy finansowanie swoich działań.

Należy zauważyć, że mimo prowadzenia niskiej aktywności operacyjnej Al-Kaida nadal będzie stwarzać zagrożenie dla państw Zachodu, szczególnie dla swojego arcywroga – Stanów Zjednoczonych. Obecnie jest jednak mało prawdopodobne, by grupa miała możliwość dokonania zamachu tak spektakularnego, jak jeszcze dwie dekady temu. Zapewne będzie skupiała się na zachęcaniu, jak do tej pory, swoich zwolenników do małych ataków z użyciem broni powszechnie dostępnej, jak noże. Opisywana w pracy rola aparatu medialnego i propagandowego grupy będzie nadal rozwijana. Rola bazy w Afganistanie w tych działaniach będzie znacząca jako centrum działań kierownictwa AQ czy jako schronienia dla członków organizacji. Niezmiennie Al-Kaida będzie stanowiła zagrożenie także jako symbol „świętej wojny” i woli zniszczenia Zachodu.

### Bibliografia/References

1. *Al Qaeda praises Taliban while reacting to group's peace deal with the U.S.*, Khaama Press, 14.03.2020 r., <https://www.khaama.com/al-qaeda-praises-taliban-while-reacting-to-groups-peace-deal-with-the-u-s-04511/>.
2. *Asim Umar: Al-Qaeda's South Asia chief 'killed in Afghanistan'*, BBC, 8.10.2019 r., <https://www.bbc.com/news/world-asia-49970353>.



3. Bunzel C., *Is Ayman al-Zawahiri dead?*, 17.03.2021 r., <https://www.jihadica.com/is-ayman-al-zawahiri-dead/>.
4. De Luce D., Dilanian K., Yusufzai M., *Taliban keep close ties with Al Qaeda despite promise to U.S.*, 16.02.2021 r., <https://www.nbcnews.com/politics/national-security/taliban-keep-close-ties-al-qaeda-despite-promise-u-s-n1258033>.
5. George S., *Behind the Taliban's ties to al-Qaeda: A shared ideology and decades of battlefield support*, 8.12.2020 r., [https://www.washingtonpost.com/world/asia\\_pacific/taliban-al-qaeda-afghanistan/2020/12/07/79d4bddd-3414-11eb-9699-00d311f13d2d\\_story.html](https://www.washingtonpost.com/world/asia_pacific/taliban-al-qaeda-afghanistan/2020/12/07/79d4bddd-3414-11eb-9699-00d311f13d2d_story.html).
6. Joscelyn T., *Ayman al Zawahiri swears allegiance to the Taliban's new leader*, 11.06.2016 r., <https://www.longwarjournal.org/archives/2016/06/ayman-al-zawahiri-swears-allegiance-to-the-talibans-new-leader.php>.
7. Joscelyn T., *Taliban "regularly consulted" with Al Qaeda throughout negotiations with U.S.*, 1.06.2020 r., <https://www.longwarjournal.org/archives/2020/06/u-n-taliban-regularly-consulted-with-al-qaeda-throughout-negotiations-with-u-s.php>.
8. Kermani S., *Al-Qaeda still 'heavily embedded' within Taliban in Afghanistan, UN official warns*, 29.10.2020 r., <https://www.bbc.com/news/world-asia-54711452>.
9. Kryczka K., *Hamza bin Laden. Al-Kaida drugie pokolenie*, „Gazeta Policyjna”, maj 2019 r., <https://gazeta.policja.pl/997/archiwum-1/2019/numer-170-maj-2019/174143,Hamza-bin-Laden.html>.
10. Lamothe D., *'Probably the largest' al-Qaeda training camp ever destroyed in Afghanistan*, 30.10.2015 r., <https://www.washingtonpost.com/news/checkpoint/wp/2015/10/30/probably-the-largest-al-qaeda-training-camp-ever-destroyed-in-afghanistan/>.
11. Liptak K., *Biden announces troops will leave Afghanistan by September 11: 'It's time to end America's longest war'*, 15.04.2021, <https://edition.cnn.com/2021/04/14/politics/joe-biden-afghanistan-announcement/index.html>.
12. Robertson N., Mehsud S., *Al Qaeda promises 'war on all fronts' against America as Biden pulls out of Afghanistan*, 30.04.2021 r., <https://edition.cnn.com/2021/04/30/asia/al-qaeda-afghanistan-biden-intl-cmd/index.html>.
13. Roggio B., *Al Qaeda's Shadow Army commander outlines Afghan strategy*, 13.04.2009 r., [https://www.longwarjournal.org/archives/2009/04/al\\_qaedas\\_shadow\\_arm.php](https://www.longwarjournal.org/archives/2009/04/al_qaedas_shadow_arm.php).
14. Roggio B., *Taliban lauds Mullah Omar for defending Osama bin Laden after 9/11*, 24.04.2020 r., <https://www.longwarjournal.org/archives/2020/04/taliban-lauds-mullah-omar-for-defending-osama-bin-laden-after-9-11.php>.
15. Roggio B., *Analysis: Taliban again denies presence of foreign fighters in Afghanistan*, 8.06.2020 r., <https://www.longwarjournal.org/archives/2020/06/analysis-taliban-again-denies-presence-of-foreign-fighters-in-afghanistan.php>.
16. Roggio B., *Analysis: Don't trust estimates of Al Qaeda's strength in Afghanistan*, 22.09.2020, <https://www.longwarjournal.org/archives/2020/09/analysis-dont-trust-estimates-of-al-qaedas-strength-in-afghanistan.php>.
17. Roggio B., *Veteran Al Qaeda leader killed in western Afghanistan*, 11.11.2020, <https://www.longwarjournal.org/archives/2020/11/veteran-al-qaeda-leader-killed-in-western-afghanistan.php>.

18. Roggio B., *Analysis: Al Qaeda continues to operate throughout Afghanistan*, 8.04.2021, <https://www.longwarjournal.org/archives/2021/04/analysis-al-qaeda-continues-to-operate-throughout-afghanistan.php>.
19. *Umowa pokojowa między USA a Islamskim Emiratem Afganistanu z 29.02.2020 r.*, <https://www.state.gov/wp-content/uploads/2020/02/Agreement-For-Bringing-Peace-to-Afghanistan-02.29.20.pdf>.
20. 27. Raport ONZ z 21.01.2021 r. dot. Państwa Islamskiego, Al-Kaidy i powiązanych z nimi osób, <https://daccess-ods.un.org/tmp/8166856.16970062.html>.